

Barbara Zwolińska  
Uniwersytet Gdański

## PERFIDNY PLAN ELIZABETH GEORGE JAKO PRZYKŁAD WSPÓŁCZESNEJ ODMIANY KRYMINAŁU

Badacze powieści kryminalnej coraz częściej zwracają uwagę na te aspekty odbioru czytelniczego, które wiążą się z pojęciem gry literackiej wpisanej w ramy poetyki ludyczej. Sytuując kryminał w kręgu literatury popularnej, zauważają znaczącą ewolucję gatunku, który współcześnie w sposób zasadniczy odróżnia się od powieści detektywistycznej<sup>1</sup> z okresu *Golden Age*, kierując się w stronę form hybrydycznych, powieści psychologiczno-obyczajowej czy thrillera. Podstawą poetyki kryminału pozostają jednak nieodmiennie takie elementy, jak: suspens, zaskoczenie, ciekawość, eisensteinowski atrakcjon oraz intertekstualność<sup>2</sup>. Zasadniczymi składnikami fabuły i kompozycji są nadal: zagadka, prowadzone przez detektywa śledztwo, rozproszone w tekście fałszywe tropy utrudniające odkrycie sprawcy oraz finalna niespodzianka wieńcząca intrygę. Podobnie też autorzy kryminałów dbają o zachowanie reguł tego gatunku, które mają utrzymywać czytelnika w „stanie gry”, wywoływanym i wzmacnianym przez wrażenie poznawczej niepewności oraz kumulację stanu ciągłego niezaspokojenia.

Związek powieści kryminalnej z grą i zabawą intelektualno-poznawczą zauważono dawno, podobnie jak podkreślano konieczność przyjęcia przez czytelnika postawy aktywnego uczestnictwa w grze<sup>3</sup>, ta aktywność zaś mogłaby się wypowiedać

---

<sup>1</sup> Jej początek, jak wiadomo, dał E.A. Poe, tworząc trzy opowiadania z komisarzem Dupinem w roli głównej. Są to: *Zabójstwo przy rue Morgue*, *Tajemnica Marii Rogêt* i *Skradziony list*, w polskim wydaniu w tłumaczeniu S. Wyrzykowskiego. Zob. E.A. Poe, *Opowieści niesamowite*, tł. B. Leśmian, S. Wyrzykowski, Kraków 1984, s. 148-260.

<sup>2</sup> Zob. T. Cieślukowska, *Struktura powieści kryminalnej na tle współczesnego powieściopisarstwa*, [w:] *eadem*, *W kręgu genologii, intertekstualności, teorii sugestii*, Warszawa 1995; także S. Lasić, *Poetyka powieści kryminalnej*, tł. M. Petryńska, Warszawa 1976.

<sup>3</sup> Warte przywołania są spostrzeżenia J. Huizingi, autora *Homo ludens*, czy R. Cailloisa z *Powieści kryminalnej oraz Gier i ludzi*. Zob. J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa 1985; R. Caillois, *Powieść kryminalna, czyli jak intelekt opuszcza świat, aby oddać się li tylko grze, i jak społeczeństwo wprowadza z powrotem swe problemy w igraszki umysłu*, [w:] *idem*, *Odpowiedzialność i styl. Eseje*, wybór M. Zurowski, Warszawa 1967 lub *idem*, *Sila*

w imaginacyjnej rywalizacji z detektywem, a nawet z pisarzem<sup>4</sup>. W kryminale bowiem pomiędzy autorem a odbiorcą toczy się komunikacyjna gra, której reguły obowiązują obu jej uczestników. Do elementów gry, które należy respektować, by czytanie kryminału miało sens, należy na przykład zakaz zaglądania na ostatnią stronę książki.

Roger Caillois zauważył, że kryminał cechuje napięcie między pierwiastkiem gry i żywiołem literackości, a podkreślając intelektualne walory tego gatunku, dodawał, że łączy on uroki baśni z „ćwiczeniem intelektualnym”, z zadaniem polegającym na rozwiązywaniu narracyjnych zagadek<sup>5</sup>. W lekturę kryminału wpisane jest czytelnicze pragnienie ładu, bo jak zauważa Anna Martuszevska, „nie tyle chodzi o znalezienie sprawcy zbrodni, ile o uporządkowanie świata w kategoriach rozumu”<sup>6</sup>. Zauważyć przy tym trzeba, że gatunek ten, zapewne bardziej niż inne, charakteryzuje wysoki stopień konwencjonalizacji, związanej z ustaleniem pewnych obowiązujących reguł gry, co przejawia się w eksponowaniu detektywa jako postaci pierwszoplanowej, uczynieniu śledztwa centralnym punktem fabuły, opisywanej przez narrację linearno-zwrotną, a także respektowaniu zasady wskazania rozwiązania, bez względu na to, jak skomplikowana i nieoczywista byłaby zagadka. W tych cechach kryminału zawiera się pewien pozorny paradoks: czytelnik, oczekując rozwiązań zaskakujących i sensacyjnych, z równą oczywistością zakłada respektowanie reguł gatunkowych, które gwarantują objaśnienie przedstawionej sensacji. To doznanie ulgi, spowodowane odkryciem prawdy o zbrodni, staje się niejako warunkiem wierności czytelnika wobec tego gatunku, dostarczającego między innymi przyjemności powtarzania i uwodzenia, jak je określa Mariusz Kraska<sup>7</sup>.

Wartość współczesnej powieści kryminalnej coraz wyraźniej, jak mi się wydaje, eksponuje się nie tylko w interesującej intrydze, wspartej na sprawdzonym już w klasycznych pozycjach tego gatunku autorstwa Arthura Conan Doyle’a czy Agathy Christie schemacie prowadzonego śledztwa, ale też na szeroko przedstawionym tle społeczno-obyczajowym. Dzięki temu kryminał staje się znaczącym źródłem wiedzy na temat środowiska, zwyczajów je określających, konfliktów i problemów, niejednokrotnie znajdujących ujście w popełnionej zbrodni. Warstwa społeczno-obyczajowa, a nawet

---

*powieści*, tł. i posł. T. Swoboda, Gdańsk 2008; także *idem*, *Gry i ludzie*, tł. A. Tatarkiewicz, M. Żurawska, Warszawa 1997.

<sup>4</sup> Model śledztwa-czytania, jak dowodzi M. Kraska, wynika nie tyle z umiejętności analitycznych czytelnika, ile ze znajomości gatunkowych konwencji, kryminalna lektura bowiem „zawsze jest czytaniem w gatunku i wobec gatunku w stopniu znacznie większym, niż dzieje się to w innych przypadkach” (M. Kraska, *Prosta sztuka zabijania. Figury czytania kryminału*, Gdańsk 2013, s. 134).

<sup>5</sup> Zob. R. Caillois, *Powieść kryminalna*, [w:] *idem*, *Odpowiedzialność i styl...*; także *Gra z czytelnikiem. Między konwencją a strategią*, red. M. Jakitowicz, R. Moczkoan, Toruń 2001.

<sup>6</sup> A. Martuszevska, *Radosne gry. O grach/zabawach literackich*, Gdańsk 2007, s. 82.

<sup>7</sup> Będą to w kolejności wyodrębnionych w książce rozdziałów następujące rodzaje przyjemności: powtarzania (czytanie jako uzależnienie), uwodzenia (czytanie jako udawanie), śledzenia (czytanie jako gra), interpretacji (czytanie jako metagra). Zob. M. Kraska, *op. cit.*, s. 109-214.

podteksty polityczne ujawniane są w sposób naturalny, współokreślając tło toczącego się dochodzenia, budując klimat tajemniczości i grozy, komplikując ostateczne rozwiązanie przez dodatkowe, czasem zaskakujące szczegóły i motywacje. W ambitniejszych pozycjach tego gatunku, zmierzających do diagnozowania ważkich społecznie tematów i zabierania głosu w sprawach współczesnych, zdarzenia osadzone są w środowisku dokładnie przez autora poznanym, a im charakterystyka lokalnej społeczności jest rzetelniejsza i prawdopodobniejsza, tym bardziej skupia uwagę czytelnika. Przyjemność czerpana z czytania kryminałów pochodzi przecież nie tylko z dochodzenia do prawdy i odkrywania, kto popełnił zbrodnię, a więc z wirtualnej przemiany w śledczego na czas czytania książki, ale w równiej mierze z tego, w jakich okolicznościach, na jakim tle i w jakim środowisku ów proces zdążania do prawdy się odbywa. Misterny plan intryg, perfidnych działań, zawikłanych motywacji wyzwala emocje u czytelnika, który – niezależnie od tego, jak bardzo skomplikowane są przyczyny zbrodniczego czynu – wymaga, aby te okoliczności były prawdopodobne<sup>8</sup>.

Kraska słusznie zauważa, że „społeczny i obyczajowy kontekst, silny nacisk na prezentację autentycznej scenerii – to oczywiste wykładniki mimetyczności kryminału w jego nowoczesnej odsłonie”<sup>9</sup>, dodając, że „powieść kryminalna przejęła dziś obowiązki dawnej powieści realistycznej”<sup>10</sup>.

Ciekawe efekty daje przeniesienie klasycznego kryminału, ograniczonego niejednokrotnie do kameralnych, zamkniętych wnętrz i wąskiej grupy podejrzanych, z których należało wytypować zbrodniarza – co było zadaniem detektywa, podobnie jak udowodnienie drogą dedukcji i logicznych dociekań motywów popełnionego czynu (A.C. Doyle, A. Christie), na szerokie, otwarte tło, obejmujące niekiedy większe przestrzenie niż jeden region. Łatwość przemieszczania się, związana z rewolucyjnym rozwojem środków transportu, przemiana świata w globalną wioskę, zbliżenie granic, które bez większych problemów można przekraczać, znalazły odzwierciedlenie we

<sup>8</sup> Powody poczytności kryminałów zajmują uwagę wielu badaczy. Zob. np. E. Wilson, *Dlaczego kryminały są poczytne?*, [w:] *idem, Szkice*, przeł. J. Hummel, wybór i posł. M. Sprusiński, Warszawa 1973; Z. Zasacka, *Dlaczego czytamy powieści – kilka implikacji dla badaczy czytania dla przyjemności*, „Przegląd Humanistyczny” 2009, nr 3. Zob. także A. Burzyńska, *Literatura jako sztuka uwodzenia. Przyczynek do tematu*, [w:] *eadem, Anty-teoria literatury*, Kraków 2006. Autorzy *Krwawej setki* z kolei jako zaletę kryminału i jeden z ważnych powodów poczytności tego gatunku podają obecność wyrazistych postaci. Zob. W.J. Burszta, M. Czubaj, *Krwawa setka. 100 najważniejszych powieści kryminalnych*, Warszawa 2007, s. 16.

<sup>9</sup> O nowoczesnej odsłonie kryminału pisze M. Czubaj, wskazując na przemiany w strukturze tego gatunku, prowadzące do wytworzenia subgatunków i mutacji, takich jak *police procedural*, kryminał społeczny, kryminał historyczny, *murder serial*, korzystających z doświadczeń klasycznej powieści detektywistycznej. Zob. M. Czubaj, *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako doświadczenie antropologiczne*, Gdańsk 2010.

<sup>10</sup> M. Kraska, *op. cit.*, s. 166. Badacz w odniesieniu do realizmu kryminału wprowadza pojęcie realizmu ludycznego. Zob. *ibidem*, s. 167.

współczesnych kryminałach, uwzględniających te zmiany i rzutujących akcją w międzynarodowe środowiska i konflikty. Daje to interesujące efekty o tyle, że w takim zderzeniu różnych nacji możliwe jest wyeksponowanie odmiennych mentalności, zwyczajów i zachowań, a wszystko to nie pozostaje bez znaczenia dla motywów i sposobów popełnionej zbrodni.

Na takiej zasadzie skonstruowana jest niezwykle dynamiczna akcja *Perfidnego planu* wybitnej amerykańskiej autorki powieści kryminalnych, Elizabeth George, laureatki wielu prestiżowych nagród, między innymi Anthony Award, Agatha Award, Grand Prix de Littérature Policière<sup>11</sup>.

Przemysłana w najdrobniejszych szczegółach fabuła przeszło sześciusetstronicowej powieści ogniskuje się wokół śledztwa prowadzonego przez dwie kobiety: Emily Barlow, miejscową panią inspektor z Balford-le-Nez, nadmorskiego, podupadającego kąpieliska z angielskiego hrabstwa Essex, oraz równie bystrą i pomysłową panią sierżant z londyńskiego Scotland Yardu, Barbarę Havers. Powodem dochodzenia jest fakt znalezienia zwłok Pakistańczyka, Hatima Kurejsiego, przybyłego do Anglii, aby poślubić córkę bogatego przedsiębiorcy i objąć ważne stanowisko w jego firmie, konkretnie zaś w fabryce musztardy i innych przypraw. Sposób dokonania zbrodni oraz ukrycie zwłok w bunkrze na plaży nie budzą wątpliwości, iż czyn popełniony był z premedytacją, wcześniej zaplanowany, wyzbyty jakiegokolwiek przypadku i afektu. To, że Pakistańczycy stanowią niechętnie widzianą przez Anglików mniejszość narodową<sup>12</sup>, staje się źródłem nieustannych napięć, w sposób znaczący wpływających na przebieg śledztwa, a wręcz je utrudniających i zakłócających. Sytuację, coraz bardziej się zaogniającą, komplikuje fakt, iż ofiara zbrodni miała poprzez ożenek wejść do rodziny bogatego przedsiębiorcy Akrama Malika, do którego lokalna społeczność angielska żywiła otwarcie demonstrowaną niechęć, zwłaszcza że Akram przejawiał ambicje społecznikowskie oraz dążył do asymilacji z Anglikami, co nie spotykało się z ich poparciem. Pretendując do rady miejskiej, naraził się zwłaszcza Agacie Show, wiekowej damie marzącej o podźwignięciu

<sup>11</sup> Powieść ukazała się w tzw. „Mocnej Serii”. Zob. E. George, *Perfidny plan*, z ang. tł. K. Chmielowa, Warszawa 2001. Autorka może być znana polskiemu czytelnikowi z dwóch wcześniej przetłumaczonych powieści: *Szkoły zbrodni* oraz *Kto z was jest bez grzechu*, opublikowanych w tej samej serii.

<sup>12</sup> Emigranci arabscy (m.in. z Pakistanu) i tureccy stanowią stale zwiększającą się grupę mniejszościową w Anglii, niechętnie postrzeganą zarówno przez emigrantów z innych krajów, jak i przez rdzennych mieszkańców Wysp Brytyjskich. Włoski reportażysta, T. Terzani, pisząc o genezie Pakistanu, zauważa: „W 1947 roku Brytyjczycy, przyznając niepodległość swojemu imperium, zgodzili się na podział Indii na dwa państwa: Indie faktyczne, w których przeważała ludność wyznania hinduskiego, oraz Pakistan, gdzie przeważali muzułmanie. Już na papierze Pakistan, «kraj czystych», mimo swojej pięknej nazwy rodzi się źle, z dwóch bardzo różnych regionów oddalonych o tysiące kilometrów: jednego na zachodzie ze stolicą państwa, Karaczi, drugiego na wschodzie ze stolicą regionu, Dakką. Podział daje początek ogromnej fali migracji oraz pogromom. Setki tysięcy hindusów są mordowane przez muzułmanów i odwrotnie” (T. Tiziano, *Pakistan: kraj czystych*, [w:] *idem, W Azji*, tł. J. Wajs, Warszawa 2009, s. 389-390).

Balford-le-Nez do dawnej świetności. Wszelkie przejawy przedsiębiorczości ze strony Pakistańczyków odbierała ona jako zamach na angielski, rodzimy charakter miejscowości<sup>13</sup>. Nic dziwnego, że w popełnionej zbrodni lokalna społeczność muzułmańska dopatruje się morderstwa na tle rasowym, a to prowadzi do ulicznych demonstracji i zaburzeń<sup>14</sup>. Wyjaśnienie dokonanego z premedytacją czynu wcale nie jest tak proste, jak by się początkowo wydawało, ani też niekoniecznie ma – jak przypuszczają wzburzeni Pakistańczycy, z Muhammadem Malikiem, niedoszłym szwagrem Hatima, na czele – podłoże rasowe. Od początku bowiem równie podejrzani są Anglicy, na przykład zwolniony z firmy Ian Armstrong, którego kierownicze stanowisko zajął Kurejsi, jak i Pakistańczycy, łącznie z Muhammadem, najgłośniejszym demonstrującym swoją nienawiść i brak zaufania do Anglików prowadzącym śledztwo. Szeroko zakrojone dochodzenie, nieograniczone do Balford-le-Nez, zataczające coraz szersze kręgi (Hamburg, Pakistan), obnaża szereg ukrytych, wstydliwych tajemnic oraz niebezpiecznych intryg, przykrytych powierzchowną fasadą nudy i utartych rytuałów dnia codziennego. Pod tą przykrywką nijakości i przyzwyczajzeń aż kipi od hamowanych antagonizmów, niechęci i podejrzanych interesów. I to właśnie realistycznie potraktowana warstwa społeczno-obyczajowa, inkrustująca wątek sensacyjny, decyduje o wartości przeprowadzonych obserwacji. Autorka powieści ujawnia bowiem w zamieszczonych na końcu podziękowaniach, jak wiele wysiłku włożyła w poznanie środowiska Pakistańczyków, ich obyczajów, tradycji, wiary i przekonań. Stanowią oni w powieści odrębny, izolowany świat, obwarowany zachowaniami i rytuałami niezrozumiałymi dla Anglików, ale też zasadami prowadzącymi do konfliktów i niemożności pełnej asymilacji.

Co szczególnie w tej powieści ciekawe – obie prowadzące śledztwo kobiety, które łączy układ służbowy, ale i przyjacielski, ujawniają diametralnie różny stosunek do Pakistańczyków. Emily – jawnie okazywaną wrogość, a nawet nieuzasadnione uprzedzenia rasowe, Barbara z kolei – neutralność i sympatię, podyktowaną zażyłą znajomością z Tajmullahem Azharem, a raczej przyjaźnią z jego ośmioletnią córką Chaliidą Hadiją. Są oni jej sąsiadami z Londynu, przybyłymi do nadmorskiej miejscowości nie tyle po to, żeby wypoczywać, ile z racji mediatorstwa pomiędzy muzułmanami

<sup>13</sup> Jej protesty wywołuje np. nazwanie pobliskiego parku imieniem zmarłej teściowej Akrama Malika.

<sup>14</sup> Problematyka rasowa jest jednym z tematów chętnie podejmowanych przez współczesną powieść, także przez jej odmianę kryminalną, czego dowodzi przykład popularnej twórczości H. Mankella, autora *Mordercy bez twarzy*, którego bohater, komisarz Kurt Wallander, zmagają się z porównywalnymi problemami jak Emily z *Perfidnego planu*, ujawniając problem rasowy i stosunek Szwedów do nowej fali imigrantów. Z problemem rasizmu zmagają się główna bohaterka serii „Tamara Hayle na tropie” autorstwa V. Wilson Wesley, czarnoskóra policjantka, która z powodu dyskryminacji rasowej doświadczanej ze strony białych kolegów rezygnuje z pracy w policji i zostaje prywatnym detektywem. Na temat tej bohaterki szerzej pisze B. Darska w *Śledztwie i plci. O bohaterkach powieści kryminalnych*, t. 1, Olsztyn 2011. Zob. rozdz. *Stop rasizmowi!, czyli tropy rodzinno-środowiskowe w śledztwach Tamary Hayle* [Valerie Wilson Wesley], s. 125-141.

a Anglikami, której to funkcji podjął się Azhar. Można bez trudu zauważyć, że tak jak niechęć Emily do Pakistańczyków, szczególnie do Muhammada Malika, jest zasadniczą przeszkodą w prowadzeniu bezstronnego, sprawiedliwego dla obu stron śledztwa, tak sympatia Barbary dla Azhara i ukrywanie faktu wcześniejszej z nim znajomości są równie szkodliwe w dochodzeniu nadzorowanym przez Emily, prawie do końca utrzymywanej w nieświadomości na temat londyńskiej znajomości pani sierżant z pakistańskim mediatorem. To właśnie Barbara ze szczególnym ubolewaniem i rozgoryczeniem odbierać będzie przejawy dyskryminacji muzułmanów przez Anglików i stanie się bezpośrednim świadkiem ich napaści na pakistańskie dzieci: chłopców oblanych moczem z butelki wyrzuconej przez angielskiego kierowcę na przejściu dla pieszych czy Hadii skrzywdzonej w wesołym miasteczku przez angielską młodzież, która zostawiła jej wątpliwą pamiątkę w postaci zniszczonej zabawki, czyniąc tym samym niewspółmiernie większe straty w psychice dziecka, którego zaufanie do obcych zostało poważnie nadszarpnięte<sup>15</sup>. Objawem nieudolnie maskowanej niechęci rasowej są również gesty właściciela hotelu Pod Spalonym Domem Basila Treversa, izolującego Pakistańczyków od Anglików w oddzielnych pokojach na końcu korytarza i podobnie czyniącego w jadalni, w której osobne stoliki przeznaczał dla kolorowych, dbając, by nie mieszały się z rdzennymi mieszkańcami hrabstwa Essex.

Można więc zauważyć, że mimo niepodważalnej fachowości obu pań-detektywów z powodów wymienionych wyżej obie powinny być od śledztwa odsunięte, co zwłaszcza w przypadku Emily jest o tyle uzasadnione, że nie waha się ona narazić na śmierć „brudnego, pakistańskiego bachora”, jak określa Hadiję, byle tylko nie tracić cennego czasu podczas pościgu za Muhammadem.

Kontrast pomiędzy Emily a Barbarą ujawnia się od pierwszej sceny niby przypadkowego spotkania w Balford-le-Nez, kiedy to przybyła z Londynu sierżant Havers tłumaczy swój przyjazd chęcią odpoczynku po ostatniej sprawie, kosztującej ją kilka złamanych żeber i siniaków na twarzy. Świadomie ukrywa więc rzeczywisty powód wizyty w nadmorskiej miejscowości, podyktowany obawą o losy Hadii i Azhara. Różnice między paniami – singelkami, kobietami sukcesu (z których zwłaszcza Emily robi błyskawiczną karierę we wrogim jej świecie męskiej dominacji, a nawet szowinizmu jawnie okazywanego jej przez przełożonego, dręczącego ją niegrzecznymi telefonami i nieustannym okazywaniem męskiej wyższości), rezygnującymi z założenia rodziny na rzecz niezobowiązujących związków z mężczyznami (przy czym w przypadku Emily przygodni kochankowie, również żonaci, służą jej jedynie do zaspokajania potrzeb seksualnych, Barbara zaś całkowicie tę sferę zaniedbuje), spełniającymi się w pra-

---

<sup>15</sup> Wprawdzie jedna z dziewcząt przeprosi za zachowanie grupy, obdarowując Hadiję nową żyrafą, ale nie cofnie to dokonanego uczynku i złego wrażenia.

cy – ujawniają się nie tylko w sferze poglądów<sup>16</sup>. Poprzez doskonale przeprowadzone charakterystyki, dotyczące wyglądu, trybu życia czy otoczenia (dom, miejsce pracy, stosunki z ludźmi), autorka powieści stworzyła żywe i dynamiczne portrety nie tyle doskonałych detektywów, ile kobiet z krwi i kości, co rusz obnażających swoje słabości<sup>17</sup>. Ich działania, nawet w przypadku zimnej i pedantycznej Emily, nie są wolne od błędów. Emily, jak się wydaje, świetnie zorganizowana, skupiona na osiągnięciu kolejnego szczebla zawodowej kariery, temu celowi podporządkowała swoje życie, które określa tymczasowość i prowizoryczność. Dotyczy to nie tylko niechęci do budowania stałych związków z mężczyznami, ale też objawia się w nieprzywiązywaniu wagi do upiększania miejsca zamieszkania<sup>18</sup>. Emily nie buduje gniazda rodzinnego, jej dom to wielka prowizorka – remontowana, pozbawiona wygód, nieprzyjazna w większym stopniu niż obskurny, podupadający hotel, w którym zatrzyma się Barbara. Niedbałość o otoczenie i miejsce zamieszkania Emily rekompensuje przesadną dbałością o siebie, o utrzymanie doskonałej kondycji fizycznej i sprawności poprzez przestrzeganie drakońskiej diety i ćwiczenia fizyczne. Nie stosuje wobec siebie żadnej taryfy ulgowej, co z kolei określa zachowania Barbary, podjadającej niezdrową, tuczącą żywność i przejawiającej wyraźną słabość do słodczych, kalorycznych napojów i fast foodów, a także papierosów, z którymi się nie rozstaje, nie potrafiąc się ich wyrzec mimo niechęci Emily, niejednokrotnie strofującej swoją podopieczną za zgubne nałogi. Świetnie dopracowane charakterystyki autorka kryminału przenosi również na wygląd zewnętrzny obu bohaterek: nienaganną figurę Emily, praktyczną i schludną fryzurę i takiż ubiór kontrastując z zaniedbaną, przysadzistą sylwetką Barbary, obnoszącą swój niechlujny wygląd, potęgowany przez niedbałą fryzurę, byle jaki ubiór, podkreślający jej tuszę, a nawet przez taki drobiazg jak nieelegancka torebka, właściwie torba, przypominająca skrzynkę na listy. Ale co istotne – to nieatrakcyjna fizycznie Barbara wzbudza większą sympatię i zaufanie otoczenia

<sup>16</sup> Ciekawe efekty daje zastosowanie perspektywy genderowej w badaniach tej formy powieści, o czym można się przekonać, czytając wspomnianą monografię B. Darskiej (*Śledztwo i pleć...*, t. 1-2). Autorka we wstępie podkreśla, że stara się „pokazać, w jaki sposób pleć determinuje konstruowanie literackiej postaci detektywki”. Dodaje też, że „Pytając o kobietę w powieści kryminalnej, pyta [...] pośrednio o jej miejsce w społeczeństwie oraz o rolę kultury popularnej w przełamywaniu stereotypów” (*ibidem*, t. 1, s. 12).

<sup>17</sup> I tu podkreślić wypada niezwykajny zmysł obserwacji autorki dostrzegającej znamienne dla współczesnego świata zachodniej cywilizacji przemiany w zakresie obyczajowości (niezależność młodych kobiet, rezygnujących z rodziny na rzecz kariery zawodowej), nie do pomyślenia w zachowawczym, tradycyjnym w postrzeganiu kobiet i ich miejsca w rodzinie i społeczeństwie, środowisku mużłańskim.

<sup>18</sup> Przykładając do obu bohaterek perspektywę genderową, moglibyśmy zauważyć, że bliższa modelowi kobiety wyemancypowanej jest Emily, która w związkach z mężczyznami stara się nie tyle kształtować układy partnerskie, ile renegocjować role płciowe zgodnie ze swoją wygodą, a zwłaszcza niezależnością. Ani Barbara, ani Emily nie pretendują do miana superkobiety, a choć nie są mistrzyniami w pełnieniu tradycyjnie męskiej roli (profesji detektywa), sprawdzają się w niej nie gorzej od swych kolegów.

niż perfekcyjna, ale pozbawiona wewnętrznego ciepła i empatii Emily. W pewnym sensie obie panie się dopełniają, a ich niejednokrotnie odmienne pomysły i zdania ostatecznie prowadzą do sukcesu, czyli rozwikłania tajemniczej zbrodni<sup>19</sup>.

Tym, co szczególnie przykuwa uwagę czytelnika *Perfidnego planu*, jest warstwa emocji i napięć powstałych nie tylko w wyniku zderzenia dwóch odrębnych światów: swoich (Anglików) i obcych (Pakistańczyków), ale też sposób prezentacji konfliktów powstających w obrębie tej samej, jak się jednak okazuje, niejednorodnej grupy. Tak jak Anglików poróżnia odmienny stosunek do obcych – od tolerancji, poprzez obojętność, aż po przejawy dyskryminacji i nienawiści, tak również w zwartej społeczności, którą tworzą muzułmanie, zaobserwować można skrajnie odmienne postawy. Dzieje się tak nawet w obrębie jednej rodziny. W rodzinie Malików protoplasta rodu, Akram, stara się zasymilować w nowej ojczyźnie, przejąć angielskie obyczaje, a nawet stać się Brytyjczykiem, choć nie do końca mu się to udaje z racji przywiązania do muzułmańskiej tradycji. Zupełnie odmienną postawę reprezentuje jego syn Muhammad, za cenę celowo wywoływanych manifestacji i konfliktów podtrzymując odrębność nacji, zakładając w tym celu organizację chroniącą interesy Pakistańczyków w Anglii, co nie przeszkadza mu w robieniu nieuczciwych interesów i wykorzystywaniu zarówno swoich, jak i obcych, czego najlepszym dowodem jest historia Fahda Kumhara, jednego z wielu przemyconych z Pakistanu i haniebnie wykorzystywanych robotników, którym zabierano paszporty i których zmuszano do niemal darmowej pracy. Również w domu rodzinnym, urządzonym na patriarchalnych zasadach, Muhammad usurpuje sobie rolę przewodnika stada (patrz: kobiet), przedwcześnie detronizując ojca, którym syn jawnie pogardzał z racji uległości wobec Anglików, nie popierając jego asymilacyjnych dążeń. Chociaż kobiety zamieszkujące rezydencję Malików: Warda, matka Muhammada, Salija, jego siostra, i Jamna, żona i matka dwojga jego synów, charakterologicznie są bardzo różne, niewątpliwie łączy je fakt podporządkowania się muzułmańskiej tradycji i zasadom męskiej dominacji, co od razu ustala hierarchię i specyficzny podział ról domowych (oraz zawodowych). Jamna jest po to, aby rodzić dzieci (szczególnie chłopców), Salija, aby się nimi opiekować i usługiwać Jamnie (przynajmniej do czasu zamążpójścia), Warda, aby wypełniać wolę męża i syna, ale to jej z kolei należy się szacunek i podległość Salii i Jamny. Jeśli Jamna i Warda, kobiety wzajem się nienawidzące choćby z powodu lenistwa synowej i pracowitości teściowej (a zapewne też z racji rywalizacji o Muhammada), są tradycjonalistkami w noszeniu muzułmańskich strojów, skupianiu się na życiu domowym i usługiwaniu mężczyznom,

---

<sup>19</sup> W szczególnej pozycji postawiony jest tu czytelnik, który prowadząc wirtualne śledztwo, opowiada się zapewne po stronie którejś z pań detektywów. Zdecydowanie większą sympatię wzbudza postać Barbary i to jej argumentom oraz sposobom dochodzenia do prawdy skłonni jesteśmy szczególnie zawierzyć.



to Salija wybija się z tego otoczenia, wykazując się większą otwartością na świat zewnętrzny, utrzymując przyjaźń z wykluczoną w angielskim środowisku Rachel Winfield (tak jak Saliję wyklucza narodowość, tak z kolei piętnem Rachel jest jej zdeformowana twarz) czy wplątując się w romans z wnukiem Agaty Shaw, Theodorem, tym bardziej naganny i niebezpieczny, że to ojciec decydował o wyborze męża dla córki i właściwie ten zakazany romans zbiegł się z planami wydania jej za Hatima. Salija urzeka niezwykłą urodą, stanowiąc w tym zakresie kontrast ze szpetną Rachel, ale i z pospolitą, brzydką i dodatkowo moralnie odrażającą Jamną. Wyróżnia się łagodnością i szlachetnością, a dodatkowo jej osobowość wzbogaca talent artystyczny. W wolnych chwilach wyrabia oryginalną biżuterię, oddawaną w komis do sklepu matki Rachel, Connie, kompensującej swoją życiową porażkę w postaci narodzin córki-potwora przesadną dbałością o podtrzymywanie iluzji młodości w wyglądzie i odnoszeniu tanecznych sukcesów na konkursach<sup>20</sup>.

Surowe zasady moralne, narzucane przez nauki płynące z Koranu, komplikują zbrodnię dokonaną na Hatimie, poszerzając krąg podejrzanych o homoseksualistów, w których środowisku niedoszły małżonek Salii się obracał. Koran surowo potępia homoseksualizm i w razie wykrycia takich skłonności równoznaczny jest z wykluczeniem ze wspólnoty muzułmańskiej. Dla rodziny Malików, do której Hatim miał wejść poprzez małżeństwo z Saliją, odkrycie tej wstydlivej prawdy oznaczało niewybaczalną znieprawę, stawiającą ich córkę w dwuznaczej sytuacji „wybrakowanego towaru”. Dlatego Hatimowi tak bardzo zależało na zachowaniu pozorów heteroseksualności, a było to możliwe poprzez zawarcie fikcyjnego małżeństwa za cenę akceptacji pozamałżeńskiej ciąży Salii z innym mężczyzną, co ciekawe, do końca nie wiadomo z kim: czy z jej bratem, który dopuścił się gwałtu na siostrze, czy z Theodorem, z którym potajemnie spotykała się w ogrodzie. W tej powikłanej sytuacji doszło do jednoczesnego przekroczenia kilku zakazów, objętych w obyczajowości muzułmańskiej wspólnoty kręgiem tabu: homoseksualizmu, gwałtu i kazirodztwa oraz utraty dziewictwa przed ślubem, co gorsza – nie z prawowitym narzeczoną, lecz z obcym. Dodać trzeba, że w tym ostatnim przypadku zakaz stosunków przedślubnych dotyczy tylko kobiet, mężczyźni tej regule nie podlegają.

Z podobnych przyczyn, mówiąc najkrócej – wykroczenia przeciw zasadom Koranu, z ostracyzmem społecznym i wykluczeniem ze społeczności muzułmańskiej spotyka się Azhar, który idąc za głosem serca, opuścił prawowitą, wyznaczoną przez rodzinę żonę, oczywiście Pakistankę, na domiar złego zostawiając też dwójkę dzieci, by ożenić się z Angielką, była prostytutką, która też go opuściła. Żywą pamiątką tego związku jest uroczna Hadija. Azhar postawiony jest więc w sytuacji podwójnej izolacji, w środowisku

<sup>20</sup> Ze skwapliwością pilnuje, aby córka jej nie postarzała, nakazując np. zwracanie się do siebie po imieniu.

zarówno Anglików (choć mieszkając i pracując w Londynie jako profesor mikrobiologii, nie odczuwa tego tak dotkliwie, jak miałyby to miejsce np. w Balford), jak i Pakistańczyków, stanowiących zwartą społeczność nie tylko w obrębie jednego miasta czy hrabstwa, ale i w skali kraju. W tym wykluczeniu jednego ze swoich rodaków za czyn niegodny muzułmanina Pakistańczycy wykazują nieustępliwość i konsekwencję, nie stosując taryfy ulgowej nawet w przypadku najbliższych członków rodziny. Bardzo szybko bowiem po niegodnych, niemoralnych i przestępczych uczynkach Muhammada, choć jeszcze niedawno zajmował on wysoką pozycję „naczelnika” rodu i społeczności pakistańskiej, kierując Dżumą, organizacją broniącą ich praw, zostaje zdegradowany do roli wyrzutka, odszczepieńca, co symbolicznie przedstawione jest w scenie demonstracyjnego wycinania przez Saliję postaci brata ze zdjęć rodzinnych. W momencie demaskacji równie ohydnej roli jego żony Jamny w zabójstwie Hatima taki sam gest wykluczenia z rodziny spotka i ją. Świat muzułmańskich wartości nie uwzględnia bowiem „szarości”, dzieląc uczynki człowieka na czarne lub białe, nie zakładając też możliwości nawrócenia, naprawienia błędu, ekspiacji. Wyroki wydane przez społeczność, której podstawą postępowania są nauki Koranu, pozostają nieodwołalne.

W skomplikowanej i kunsztownie powikłanej historii zabójstwa wiele znaczą postaci drugoplanowe, stając się istotnymi sprężynami ukrytych działań, ale też poszerzając krąg podejrzanych. Ostatecznie okazuje się, że każdy z bohaterów (i bohaterek) ma mniej czy bardziej poważne powody, by być zamieszonym w zbrodnię. Balford, to senne, prowincjonalne, podupadające miasteczko, okazuje się gniazdem os, oplątane siecią intryg i ciemnych interesów, reprezentowanych przez zwaśnionych mieszkańców. Właściwie trudno tam wskazać jakiegokolwiek przyjacielskie czy choćby neutralne stosunki. Każdy coś ukrywa, kogoś nienawidzi i z kimś rywalizuje. Atmosfera niechęci, rywalizacji i pogardy prowadzi do zakłamania i fałszu, a także wrogości spajającej to środowisko. Balford w pewnym sensie zamieszkują ludzie, z których każdy, mimo ich indywidualnego zróżnicowania, opanowany jest jakąś obsesją, żądzą czy wmieszany zostaje w nieuczciwe interesy, poczawszy od tych wysoko postawionych, takich jak Agata Shaw i Muhammad Malik, a skończywszy na wydawałoby się niewiele znaczących postaciach, takich jak Rachel Winfield, Trevor Ruddock czy homoseksualista Cliff Hegarty i zagubiony, zastraszone Fahd Kumhar. Każde z nich opanowane jest jakąś *idée fixe*, szkodliwą dla innych i ostatecznie w mniejszym czy większym stopniu „nakładającą się” (czy wprost wpływającą) na zbrodnię. Rachel Winfield, zaślepiona w przyjaźni z Saliją, układa ich wspólną przyszłość w „Przytulnym Gniazdu”, mieszkaniu do wynajęcia, gdzie planuje razem z przyjaciółką wychowywać jej niesłubne dziecko. Trevor Ruddock, maniakalny twórca sztucznych pajaków, wyrzucony za kradzież z fabryki Malika, trudni się kradzieżami i nieuczciwym handlem starzyzną, aby w ten sposób utrzymać liczną rodzinę: niepracujących bądź dorywczo dorabiających

rodziców i kilkoro młodszego rodzeństwa. Podobnie jak Ian Armstrong miałby on powód do zemsty na Malikach za utratę pracy w ich fabryce. Homoseksualista Cliff, oszukujący swego partnera, Gerry'ego DeVitta, mógłby z kolei pozbyć się Hatima, ponieważ uprawiał z nim seks w męskiej toalecie.

Autorka kryminału, szeroko przedstawiając możliwe motywacje, zarówno pierwszo-, jak i drugoplanowych postaci, w których interesie leżało zabójstwo Hatima, do końca utrzymuje czytelnika w przyjemnej, podniecającej niepewności, podsycając ciekawość niemalże do ostatniej stronicy. Korzysta też ze sprawdzonego w tym gatunku chwytu, jakim jest efekt zaskoczenia, wywołany przez wyznaczenie na zabójcę Pakistańczyka osoby, jak się wydaje, najmniej podejrzanej, głupiej, zamkniętej w czterech ścianach patriarchalnego domu, jaką jest Jamna Malik. Powód zbrodni okazuje się równie niedorzeczny i prymitywny jak jej wykonawczyni. Poprzez małżeństwo Hatima i Salii pozbyłaby się darmowej, uległej służącej, którą to rolę zobowiązana była wypełniać jej szwagierka. Z Salii, pięknej, utalentowanej, pracującej też zawodowo i posiadającej, w odróżnieniu od Jamny, pasję (wyrabianie oryginalnej biżuterii) kobieta uczyniła domowe popychadło, podbudowując swoją pozycję argumentacją co najmniej absurdalną – niezwykłą płodnością, natrętnie podkreślaną i demonstrowaną.

Wykorzystując typowe dla powieści kryminalnej motyw i struktury kompozycyjne, a tym samym dostarczając czytelnikowi różnorodnych przyjemności lekturowych związanych z tym gatunkiem, o których pisze Kraska we wspomnianej na początku książce, George wzbogaca swą powieść o walory poznawcze, związane z szeroko ukazanim tłem społeczno-obyczajowym, i eksponuje jeden z ważkich problemów współczesności, jakim jest imigracja i konflikty rasowe. Powieść też staje się szczególnie przydatna w dyskusji ze współczesnymi stereotypami, choćby tymi odnoszącymi się do kwestii płci i rasy<sup>21</sup>. W tym sensie kryminalna intryga okazuje się równie przydatnym i skutecznym narzędziem prezentacji aktualnych tematów co technika drobiazgowego opisu w popularnej od wieku XIX powieści realistycznej.

Współczesny kryminał to coś więcej niż opowieść o trupie. Kim jesteśmy jako społeczeństwo, w co wierzymy, o czym marzymy, co nas boli i z czym nie możemy sobie poradzić – to najważniejsze zagadki do wyjaśnienia we współczesnej powieści kryminalnej –

<sup>21</sup> Powodzenie powieści kryminalnych oraz thrillerów Z. Miłoszewskiego, jednego z najpopularniejszych obecnie polskich twórców nowej fali, autora trylogii: *Uwikłanie* (2007), *Ziarno prawdy* (2011) i *Gniew* (2014), świadczy, iż od tej formy powieści wymaga się wciągającej intrygi, ale połączonej z wnikliwym portretem współczesności oraz diagnozą istotnych problemów społecznych. Czerpiąc pełnymi garściami z tradycji gatunku, Miłoszewski ujawnia fobie Polaków, stereotypy i uprzedzenia, takie jak choćby antysemitki przesady w *Ziarnie prawdy*. Tym samym, poprzez perypetie fabuły z prokuratorem Teodorem Szackim w roli głównej, próbuje dokonać rozliczenia z zakłamaniami i obłudą życia społecznego współczesnej Polski.

zauważył Zygmunt Miłoszewski w wypowiedzi dla „The New York Timesa”<sup>22</sup>. W tym znaczeniu byłoby uzasadnione postrzeganie kryminału jako nowej odmiany powieści realistycznej, pokazującej między innymi to, kim jesteśmy i kim staliśmy się po tak zwanym czasie marnym. I jeśli słuszne jest założenie Noëla Carrolla, iż specyficzna retoryka emocji w horrorze (ale i w kryminale)<sup>23</sup> oparta jest na strukturze pytań i odpowiedzi, to zgodzić się przyjdzie z powyższym spostrzeżeniem Miłoszewskiego, iż pytania i odpowiedzi, kto zabił i dlaczego, stają się równie ważne jak te dotyczące diagnozy społeczeństwa, wielowymiarowego obrazu współczesnego człowieka. Z kolei posłużenie się metaforą zwierciadła, opisującą metodę obserwacji i technikę fotografowania rzeczywistości przez powieść realistyczną XIX i XX wieku, w przypadku współczesnego kryminału, jak się wydaje, pretendującego do zajęcia po niej miejsca, należałoby uzupełnić stwierdzeniem, że jest to zwierciadło rozbite, podszyte naturalizmem, choćby z tego powodu, iż zbrodnia, jej motywy i technika przeprowadzenia są przejawem zakłócenia, wprowadzając chaos w ustalony porządek społeczny. Są tym samym dowodem dewiacji, wyrazem fobii i lęków jednostkowych i grupowych, bo taki charakter mają uprzedzenia rasowe i narodowe, opisywane zarówno przez George, jak i wspomnianych Mankella czy Miłoszewskiego.

### **ELIZABETH GEORGE'S *DECEPTION ON HIS MIND* AS AN EXAMPLE OF CONTEMPORARY CRIME FICTION**

#### Summary

The article discusses the changes in the contemporary detective story, using as an example *Deception on His Mind* by Elizabeth George. The transformations include an extension of the social layer, in the realism which aims to present important problems of the contemporary society, such as racism reinforced by the increasing immigration, in this case of the Pakistanis to England. Using classic devices of detective novel, George makes an accurate diagnosis of the causes conflicting contemporary society in which national minorities induce aversion, which leads to racism, and sometimes also to crime.

<sup>22</sup> Wypowiedź przytoczona na skrzydełku powieści *Gniew*, wydanej w 2014 r. w Warszawie.

<sup>23</sup> Zob. N. Carroll, *Filozofia horroru, albo paradoksy uczuć*, tł. i posł. M. Przyłipiak, Gdańsk 2004 oraz *idem, Filozofia sztuki masowej*, tł. M. Przyłipiak, Gdańsk 2011.